

EGZOTYCZNA WARSZAWA

Arab z Algeru

o powojennych przemianach w społeczeństwie arabskim

Jedyny nietylko w Warszawie, ale i w całej Polsce, Arab, posiadający długie i trudne do zapamiętania: Kherbi Ahmed Ben Hadj Koulider. Kędzierzawe kruczonoś włosy, czarne, ogromne oczy i oliwkowa cera zdradzają człowieka Wschodu.

P. Kherbi urodził się w Medynie, wychował w małym miasteczku arabskim Blida, studia wyższe ukończył na Uniwersytecie arabskim w Tunisie. Pochodzi z jednej z najstarszych rodzin arabskich, której drzewo genealogiczne sięga kilkuset lat wstecz. Cały naród arabski, liczący w chwili obecnej około 6 milionów, pochodzi właściwie od kilkunastu tylko rodzin, osiadłych przed wiekami w Północnej Afryce.

ALGER POD ZNAKIEM WINOGRON

— Ojciec mój — opowiada p. Kherbi łamaną i niezawsze zrozumiałą polszczyzną — jest znanym i cenionym w Algerze uczone. Studia i praca umysłowa wypełniają mu jednak tylko połowę życia; z niemięjszym bowiem zamiłowaniem oddaje się uprawie roli, hodowli pomarańczy i winogron we własnej posiadłości, oddalonej od Blidy o kilkanaście kilometrów.

— Trzeba powiedzieć, że uprawa winogron w Algerze nadzwyczaj się opłaca. Liczne fabryki wina, zakładane przez rząd francuski, mnożą się jak grzyby po deszczu i zapotrzebowanie na winogrona jest ogromne. Toteż śmiało twierdzić można, że cała Północna Afryka stoi pod znakiem winogron. Wartość jednego hektara winogron wynosi przeciętnie 50—60 tysięcy franków, w pobliżu miasta ceny te są jeszcze wyższe. Winnice pokrywają olbrzymią większość ziemi uprawnej, natomiast hodowla zboża nikt nie chce się zajmować, ponieważ jest zupełnie nieopłacalna.

STARZY I MŁODZI W ALGERZE

— Jak wygląda obecne stosunki w Algerze?

— O, zupełnie inaczej, niż przed wojną. W ciągu ostatnich kilkunastu lat w społeczeństwie arabskim zaznacza się wyraźne rozłamy na dwa obozy: pokolenie stare i młode, przyczem ruch młodych zatacza coraz szersze kręgi, zjednyując sobie około 60 proc. zwolenników.

— Pokolenie stare, zafasowane poglądami, jest bardzo konserwatywne; zwłaszcza najliczniejsza sekta sofistów przeciwstawia się kategorycznie prądom cywilizacyjnym Zachodu.

— Araba—przedstawiciela starożytności, cechuje bierna postawa życiowa, lek przed pracą, nauką i wszelkim postępowaniem. Modlitwa, ścisłe przestrzeganie obrzędów religijnych, życie w ascezie zdala od wiru życia, stanowią dla nich ideał i trzeba przyznać, że poglądy te są dla rządu francuskiego bardzo wygodne, zapewniają mu bowiem dużą swobodę ruchów.

— Młody powojenny ruch arabski, skupiający swe siły w głównej organizacji Islah, pragnie przeprowadzić szereg reform, które zbudziłyby Arabów z letargu, wyrwały ich ze stanu duchowego uśpienia i ciemnoty. Propaganda w kierunku unowocześnienia społeczeństwa arabskiego, prowadzona przez naszą organizację (p. Kherbi jest jednym z przywódców i czynnych organizatorów ruchu młodych) jest bardzo trudna, napotyka bowiem na opór dwustronny: sprzeciw samych Arabów z obozu konserwatywnego, którzy nie chcą np. dopuścić do równouprawnienia kobiet w nauce, pracy i t. p., oraz sprzeciw władz francuskich, którym szereg oświaty, kultury i uświadamienia narodowego wśród Arabów jest mocno nie na rękę. Konflikt pism, wydawanych przez

Islah, zamykanie szkół arabskich i inne represje są aż nadto wyraźnym dowodem, że Francja stara się młody ruch arabski w miarę możliwości przytłumić.

— Niemniej prace Islahu postępują naprzód: z inicjatywy tej organizacji utworzono niedawno w Algerze muzeum arabsko-arabskie towarzystwo naukowe, czyni się również starania o założenie Uniwersytetu arabskiego w Algerze obok istniejącego już Uniwersytetu francuskiego.

— Islah chce wychować nowy typ Araba który przy zachowaniu swej odrębności rasowej i narodowej i przestrzeganiu wszystkich tradycji muzułmańskiej zmieni swą postawę życiową z bierności na czynną biorąc z cywilizacji zachodniej to, co posiada ona najlepszego.

ARAB NA POLSKĘ

— Czy Arabowie interesują się Polską?

— Więcej, niż się w Polsce przypuszcza. Już w wiekach średnich spotyka się nazwiska Arabów, którzy zajmowali się historią i geografią Polski. Narodził się w nich sympatia, jako jeden z niewielu krajów europejskich, który nie ma w swej naturze instynktów zabobnych i nie odnosi się do ras kolorowych z pogardą i poczuciem wyższości.

— W Algerze dużą propagandę swego kraju szerzy prof. Smogorzewski ze Lwowa, który przebywał w Północnej Afryce kilka lat. Dzięki niemu właśnie przyjechałem przed trzema laty do Pol-

ski jako lektor języka arabskiego na Uniwersytecie lwowskim, później warszawskim i w Instytucie Wschodnim w Warszawie. Zamierzam wydać obszerną pracę o muzułmanach w Polsce, — gdy ukończę badania w tym kierunku, powrócę już do Algeru na stałe.

Brednie Anglika o Warszawie

Kobiety są ludzkie — bandyci wytworni

Londyński dziennik „Daily Express” zamieścił korespondencję znanego dziennikarza angielskiego p. Patrika Murphy. Korespondencja pisana jest z Warszawy, w okresie pobytu w naszej stolicy sir Edena. „Możesz wierzyć lub nie — ale taka

jest Warszawa” — tak zatytułował swoje „wrażenia” z Warszawy p. Patrik. Korespondencja jest jedną wielką rewelacją i powinna przed wszystkim zainteresować warszawiaków. Zaczyna się od pięknego ukłonu w stronę dam.

Kobiety w Warszawie są miłe i ludzkie,

zauważył p. Patrik Murphy. Co rozumie przez określenie „ludzkie”? Sekret niebadany. Do warszawiaków odnosi się pobłażliwie, nazywając ich

najgenialniejszymi ignorantami świata.

Skości zajmują się zebrałkami warszawskimi, których nadmierną ilość przypisuje zaniknięciu Rozji przed przemysłem polskim.

Po informacjach o cenach żywności i zechwytach nad taniocią w Warszawie (kaczka 1 zł. 25 gr., a masło, jaja i zieloniny, których jest nadmiar — nabywa się niższej cen kosztu) — p. Murphy poświęca sporo uwagi

„dwornikom” warszawskim.

Kto jest „dwornik”? To dozorca, który, jak twierdzi korespondent „Daily Expressu”, musi otwierać każdorazowo w ciągu dnia bramę każdemu lokatorowi.

Sporo entuzjastycznej uwagi poświęca także warszawskim złodziejom i bandytom, którzy są niestychaniem uprzejmi, „gdyż grzeszność warszawian jest przysłowiowa” — zapewnia p. Murphy. Wobec tego bandyta proponuje uprzejmie: „Pa-

Wioślarska drużyna olimpijska

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w porozumieniu z kapitanem sportowym, Długoszewskim, ustalił skład olimpijskiej drużyny wioślarskiej. Drużyna ta składać się będzie z 20 zawodników — z tym jednak, że PZTW opiekować się będzie pozatem szeregiem innych zawodników, którzy ewentualnie dołączyć będą do drużyny olimpijskiej później.

Kierownikiem drużyny olimpijskiej mianowano p. Długoszewskiego. Poza tym w czterech głównych ośrodkach ustanowiono referentów przygotowujących olimpijskiego, którymi zostali: na Warszawę p. Gordziński, na Poznań p. Garstecki, na Bydgoszcz p. Siemiątkowski i na Kalisz p. Sztark.

nie dyrektorze, pozwoli pan swój zegarek”. Kiedy kradzież już jest dokonana, zjawia się policjant, który zaprasza dystyngowanego przestępcę: „Proszę pana bandytę o łaskawe potatygowanie się ze mną do komisariatu”. Bandyta zgadza się, gdyż otrzymał wyższe wykształcenie w specjalnej uczelni przy ul. Krochmalnej.

Życie wytworne

kwitnie w kawiarniach warszawskich. Ludzie wiodą żywot hulaszczy, zjadając ciastka i popijając je kawą. W restauracjach wro życie hulaszcze, a każda uczta kończy się ogólną strzelaniną z rewolwerów.

Zato gorzej przedstawia się życie kupców warszawskich, gniebionych przez bandytów. Poza tym — umiera w Warszawie 4 osoby dziennie z głodu. Ale mimo to wszystko p. Patrik nie zaprzecza, że Warszawa jest jednym z najprzejrzystszych i najczystszych miast na świecie.

Na zakończenie dodaje, że po ulicach Warszawy stale maszerują żołnierze, który Polska liczy 350 tysięcy. „A zaś na czele swojej Pierwszej Brygady — maszeruje Marszałek Piłsudski”.

Tak wygląda Warszawa w angielskim sosie.

Po przeczytaniu tych bredni o Warszawie można mieć chyba tylko wątpliwość o wytrzymałości angielskiego dziennikarza na wodę polską. Prawdopodobnie upił się i na bredni po pijanemu.

Klub Trzynastu Ludzie, którzy kpią z przesądów

Życie byłoby nudne i nieurodzajne, gdyby ludzie nie wynajdowali przesądów. Wszelkie niepowodzenia drobne i większe składa się na karb niefortunnego wstania lewą nogą, rozsypania soli lub spotkania np. pstrakatego konia. Inne przesady zabraniają rozpoczynania wszelkich interesów w piątek, lub, jak chcą niektórzy, w poniedziałek. Choć zasadniczo wszyscy wyzyskują się, że nie są przesadni, jednak pocóż kuścić fortunę, czyż nie lepiej na wszelki wypadek odpuścić np. w niemalo-

wano drzewo wypowiedziane życzenie.

KLUB TRZYNASTU

Tymczasem w Berlinie istnieje klub ludzi, którzy wypowiedzieli wojnę przesądom. Klub składa się z 13 członków, ani jednego więcej, ani jednego mniej. Oczywiście, że należenie do klubu obowiązuje do szereg czynności, związanych ze zwalczaniem przesądów. Klub sam więc mieści się w dużej sali, pośrodku której znajduje się wielki stół, a na

nim leży trupia czaszka. Gentlemani zwalczający przesady (ciekawe jest, że zwalczaniem przesądów zajmują się mężczyźni, a nie kobiety) spędzają wieczory w miłym nastroju, a dniem zebrań przeważnie jest piątek, jako dzień feralny. Jeśli w dodatku w piątek przypada 13-ty dzień miesiąca, daje to powód do wspaniałej uczty, jako że jest to szczególnie zbieg feralności. Oczywiście, że nakrycia ułożone są na krzyż, co — jak wiadomo — prowokuje nieszczęście, a zaś członkowie klubu obdarzają się w tym dniu nawzajem ostrymi przedmiotami, jak np. nożami, nożykami, jednym słowem wszystkim co kłaje i co może przeciąć przyjaźń, jak mówi przesądne mniemanie.

OBOWIĄZKI CZŁONKA

Oczywiście, że członkowie obowiązani są przestrzegać bojkotowania przesądów i w swoim życiu prywatnym. Taki jeden z trzynastu obowiązany jest co dzień rano wstać z łóżka lewą nogą, goląc się przed lustrem, które w dodatku rozbił własnoręcznie. Obowiązują go również władanie obuwia wtenczas, kiedy ma na głowie kapelusz. Nie powinien się także łkać, jeśli ktoś mu zdejmując pierścionek z ręki, chociaż ma to spowodować na niego masę nieszczęść i niepowodzeń. Przeciwnie, członek klubu trzynastu pozwala sobie zdejmować pierścionek, jeśli tylko ko ma to ochotę, któryś z jego przyjaciół i ma się rozumieć, że nie wątpi, iż wio zaszkodzi to jego losom. Obowiązany jest również do zapalania papierosa trzem osobom jedną zapalką, wbrew tragicznemu zabobnowi, że trzeciej z tych osób grozi śmierć. Ewentualnie jednak najuroczystszy dzień klubowy jest to dzień, w którym członkowie spotkają czarnego kota, przebiegającego im drogą. Jest to przychylna do wielkiej extra-uczy, na której powtarzają swoje antyprzesądne praktyki.

Tylko niewiasty kandydują do W.H.N.S.

W Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego odbędzie się dziś o godz. 10 posiedzenie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej. Komisja ta nada tę nagrodę tej osobie, która w 1934 r. osiągnęła najbardziej wartościowy wynik sportowy.

Na liście kandydatów do W. H. N. S. znajdują się tylko same niewiasty, mianowicie Wajsbówna, Walasiewiczówna (lekka atletyka), Kurkowska-Spychajowa (sport lekuczny) i Nehringowa (żyźniarstwo).

Na liście kandydatów figurowało również nazwisko kpt. Hynka, który jednak zrezygnował z kandydatury. Kpt. Hynek oświadczył PUFW-owi, że ponieważ nie jest on członkiem żadnego ze zrzeszonych w Związku Polskich Związków Sportowych — państwowych związków sportowych, przeto dziękując za uznanie jego wyczynu balonowego, prosi o wycofanie kandydatury do W. H. N. S.

Podróżuj samolotem

Pierwsze wieści z Poznania Taborek znokautowany

Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Poznaniu indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Do zawodów zgłosiło się 71 pięściarzy prawie ze wszystkich okręgów PZB.

Sensacja pierwszego dnia zawodów była porażką przez k. o. znanego pięściarza łódzkiego, Taborka, którego pokonał w drugiej rundzie Misiewicz.

Szczegółowe wyniki wczorajszych spotkań były następujące: w wadze muszej Jarząbek (Śląsk) pokonał po zaciętej walce Zbyszewskiego (Gdańsk), Wiczorek (Warszawa) zwyciężył przez k. o. w drugiej rundzie Nieprza (Lwów), wreszcie Górecki (Białystok) wygrał na punkty ze Stanem (Lublin).

W wadze koguciej Wierski (Poznań) pokonał na punkty Spodenkiewi-

cza (Łódź), a Wojsławski (Lublin) — Nowickiego (Kraków).

W wadze piórkowej Piotrowicz (Białystok) zwyciężył na punkty Kowalskiego (Pomorze), a Polus (Warszawa) wygrał po ciężkiej walce z Chrostkim (Kraków).

W wadze lekkiej Woźniakiewicz (Łódź) pokonał na punkty Ackermana (Lublin), Bakowski (Warszawa) zwyciężył, Bienenstocka (Lwów), Kajnar (Poznań) zwyciężył Banasiaka (Łódź), Spinski (Poznań) pokonał Krawczyka (Śląsk), wreszcie Maj (Białystok) wygrał z Orliczem (Wilno).

W wadze półśredniej Biernik (Śląsk) pokonał Biesia (Pomorze), Jodłowski (Kraków) zwyciężył Pię (Lwów), a Misiewicz (Poznań) pokonał przez nokaut w drugiej rundzie Taborka (Łódź).

Ogromne śniegi w Karpatach Tatry na Wielkanoc w śniegu?

O ile tegoroczna zima rozpoczęła się w górach b. późno, a dobre warunki dla narciarzy wytworzyły się dopiero 10 stycznia, obecnie zarówno w Tatrach, jak i we Wschodnich Karpatach zasneżenie jeszcze trwa.

Od narciarzy warszawskich, którzy w ub. niedzielę bawili w górach dowiadujemy się, że warunki narciarskie są obecnie nawet jeszcze lepsze, niż w połowie lutego. W Beskidach Zachodnich, w okolicach Suchej i Chabówki można doskonale jeździć na nartach, nawet na niewysokich wzgórzach. W samem Zakopanem była znakomita sama przy 4 stopniach mrozu w dzień i 14 stopniach w nocy.

Dymisja zarządu narciarskiego okręgu podhalańskiego

Na ostatnim posiedzeniu zarządu 4 Okręgu narciarskiego podhalańskiego cały zarząd okręgu wraz z prezesem, p. Wagnerem, na czele złożył swoje mandaty.

Powodem tej demonstracji są nieporozumienia, jakie powstały pomiędzy zarządem głównym Pol. Zw. Narciarskiego a Okręgiem na tle ostatnich mistrzostw Polski.

Dokąd dziś pójdziemy?

W gmachu YMCA (ul. Konopnickiej 6), o godz. 18 odbędzie się mistrzostwa polskiej YMCA w grach sportowych.

W lokalu PZL o godz. 16.30 odbędzie się mecz bokserski PZL — CWS. Poza tym odbędzie się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A. Na boisku Skry o godz. 16 Skra walczy z Gwiazdą. Na boisku Polonii o godz. 15.30 Hapoel walczy z Czarnymi. Wreszcie na boisku Legii o godz. 16 Orkan spotka się z Barokobą.

Benjamin ligi buduje własny stadion

Piłkarski beniaminek ligowy, KS Śląsk, buduje własny stadion w Świętochłowicach. Budowa tego stadionu odbywa się w szybkim tempie i otwarcie ma nastąpić już za dwa tygodnie, przyczem tego dnia, t. zn. 21 b. m., odbyłby się na nowym boisku mecz pomiędzy KS Śląsk i mistrzem Śląska Opolskiego klasy A, drużyną VFB z Gliwic.

Oficjalne otwarcie stadionu ma nastąpić 3 maja. W dniu tym ma się odbyć mecz banjaminika ligi z mistrzem Polski, a więc Śląska z Ruchem.

Stadion Benjaminika ligi w Świętochłowicach budowany jest według najnowszych zasad techniki, bez krytych trybun i obejmować ma około 40.000 miejsc.

Wybitni sportowcy bez przydziałów klubowych

W obecnym okresie dziwnym zbiegiem losu kilku wybitnych sportowców pozostaje bez przydziałów klubowych. Dotyczy to Wajsbówny, która po uzyskaniu zwolnienia Sokoła łódzkiego nie ma przydziału klubowego. Według pogłoszek, Wajsbówna ma wstąpić do Zjednoczonych.

Następnie bez przydziału klubowego znajduje się Kusociński, który

Atleci przed wyjazdem do Kopenhagi

Od najbliższej niedzieli za dwa tygodnie odbędzie się w Kopenhadze mistrzostwa Europy w zapasnictwie. Na mistrzostwa te został wyznaczony ostatecznie tylko jeden atleci Polski, mianowicie Gałuszka w wadze średniej. O składzie roszy reprezentacji zdecydowały finałowe eliminacyjne walki, które w kilku waga-ach odbędzie się jutro o godz. 12 w lokalu PKS. Walczyć będą mianowicie:

Rokita—Ruda (śląsk) w wadze koguciej, Ślązak—Neuff w wadze lekkiej i Zembruński—Szajewski w wadze półśredniej.

W pozostałych wagach walki eliminacyjne odbędzie się na Śląsku, a mianowicie: w wadze piórkowej Dworok spotka się ze świętochłowickim, a w półciężkiej Gróźdź z Kreczmar-kiem. Waga ciężka prawdopodobnie nie będzie obsadzona.

Rekordowy wyścig maszyn

Jak podaje prasa królewiecka, w czasie od 11 do 13 b. m. odbędzie się w Prusach Wschodnich wyścig samochodowy i motocyklowy p. n. Ompreussenfarth 1935.

Do wyścigu zgłoszono dotychczas

Ze sportu pływackiego zagranicą

Bieżący rok jest szczególnie obfity w rekordy światowe w pływaniu. Ostatnio na zawodach pływackich w Nowym Jorku w basenie krytym pobity został dwukrotnie rekord świata na 150 jardów st. grzb.

Adolf Kiefer, 16-letni pływak, startujący poza konkursem, uzyskał na tym dystansie doskonały wynik 1:36,1. W konkursie Danny Zehr osiągnął wynik 1:36,3. Oba te wyniki lepsze są od rekordu świata, który wynosi 1:36,9.

Holenderska pływaczka, Willie den Ouden, może pochwalić się niebyłym sukcesem. Oto posiada ona 8 rekordów światowych w pływaniu st. dow., a mianowicie: 100 metrów

504 samochody i motocykle z Prus Wschodnich, Bawarii, Saksoni, Brandenburgii, Hamburga, Lubeki i Gdańska. Będzie to największy wyścig w Niemczech, jeśli chodzi o liczbę startujących.

W pozostałych wagach walki eliminacyjne odbędzie się na Śląsku, a mianowicie: w wadze piórkowej Dworok spotka się ze świętochłowickim, a w półciężkiej Gróźdź z Kreczmar-kiem. Waga ciężka prawdopodobnie nie będzie obsadzona.

W pozostałych wagach walki eliminacyjne odbędzie się na Śląsku, a mianowicie: w wadze piórkowej Dworok spotka się ze świętochłowickim, a w półciężkiej Gróźdź z Kreczmar-kiem. Waga ciężka prawdopodobnie nie będzie obsadzona.

W pozostałych wagach walki eliminacyjne odbędzie się na Śląsku, a mianowicie: w wadze piórkowej Dworok spotka się ze świętochłowickim, a w półciężkiej Gróźdź z Kreczmar-kiem. Waga ciężka prawdopodobnie nie będzie obsadzona.

W pozostałych wagach walki eliminacyjne odbędzie się na Śląsku, a mianowicie: w wadze piórkowej Dworok spotka się ze świętochłowickim, a w półciężkiej Gróźdź z Kreczmar-kiem. Waga ciężka prawdopodobnie nie będzie obsadzona.

Artretyzm i reumatyzm leczy się korzystnie i skutecznie w Zdrojowisku INOWROCŁAW